

NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI

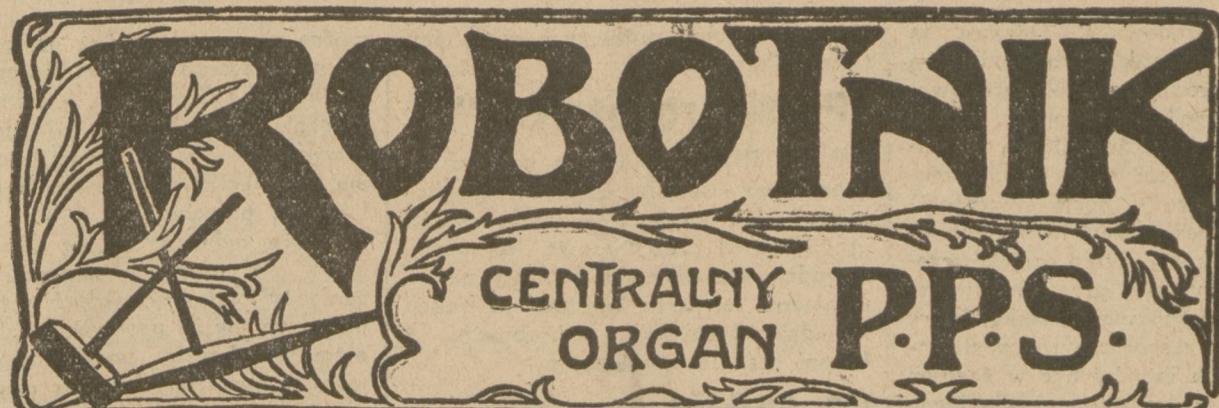
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 pól
do 3-jej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy,
w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-jej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 726-13

ADMINISTRACJA — 319-66

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Kapitulacja Hugenbergera

Partja „niemiecko - narodowych” w Niemczech przestała istnieć. Członkowie jej będą przyjęci do obozu hitlerowskiego — wszyscy lub tylko częściowo — w charakterze „obywateli drugiej kategorii”; poprzednio już został zlikwidowany „Stahlhelm”, jako realna siła fizyczna, niezależna — przynajmniej bezpośrednio — od kierownictwa narodowo - „socjalistycznego”.

Rozwiązanie t. zw. partji Hugenbergera jest kapitulacją konserwatyzmu monarchistycznego Niemiec przed faszystem Hitlera. Jeszcze w pierwszych dniach marca, w przededniu wyborów do Reichstagu, tow. R. Stampfer, redaktor „Vorwärtsu”, przypuszczał, że problem Hohenzollernów spowoduje pewne trudności w rozwoju wewnętrznym dyktatury hitlerowskiej; przewidywał, że współpraca hitleryzmu i „niemiecko - narodowych” w roli samodzielnego czynników władzy państwowej okaże się rzeczą na dłuższą metę niewykonalną. Stampfer słusznie podniósł ową „niewykonalność”, przecenił natomiast ewentualną zdolność oporu niemieckich kół konserwatywnych, monarchistycznych i wojskowych, — skupionych dookoła nazwiska feldmarszałka Hindenburga, prezydenta Rzeszy. Hitler nie miał — właściwie żadnych trudności. Skoro „piekny Adolf” zmarszczył nieco brwi, biała chorągiew zawisła niezwłocznie nad okopami „niemiecko - narodowych”, junkrów pruskich z tradycjami oficerów gwardji, nad „Stahlhelmem” i nad pałacem „samego” Hindenburga. Można bodaj zaryzykować twierdzenie, że kwestja odbudowy Cesarstwa Hohenzollernów znikła z powierzchni życia niemieckiego; szafice konserwatyzmu pruskiego poddały się bez wystrzału; „załoga” nie powędruje ani do obozów konserwatywnych, ani na wygnanie; zachowa fotele w radach nadzorczych banków i przedsiębiorstwach przemysłowych, uzyska znaczne odszkodowania za parcelowane hektary majątków ziemskich; za te walory sprzedano własną samodzielną polityczną, tradycję z epoki Bismarcka, przywiązanie do wypędzonej dynastji. Dzieje klasji socjalnych demokratów, komunistów, demokratów, pacyfistów Rzeszy wyglądają porównawczo sto razy lepiej, niż wtorkowa kapitulacja „partji Hugenbergera”, — kapitulacja bez krzyży honoru, — w gruncie rzeczy — według określenia „Daily Herald” londyńskiego — „umowa kupna — sprzedaży”.

W ciągu krótkotrwałej „epoki von Papena” w miesiącach letnich roku ubiegłego polska prasa konserwatywna próbowała uczynić z tegoż von Papena coś w rodzaju „genjalnego męża stanu”, który potrafi „opanować” hitleryzm, „podporządkować” go ideałom i celom konserwatyzmu, przeobrazić go w narzędzie „ładu i porządku społecznego”.

A wyszło akuratnie naodwrot... Czy nie jest to wszakże zjawisko ogólne, bardziej głębokie, więcej powszechne? Czy nie wchodzi tu w grę fakt, że faszizm wszelkiego typu i wszelkiego rodzaju „pożera swoich własnych konserwatywnych ojców”, różniąc się o tyle od starożytnego boga greckiego, że tamten pożerał swoje własne dzieci?

U podstawy zaś leży fakt inny: obrona „gasnącego światła” wymaga dziesiątą krwi, gwałtu i żelaza, bronić go „w majestacie prawa” niepodobna.

Dlatego konserwatyści, ziemianie, przemysłowcy, bankierzy wszystkich

Dymisja Hugenbergera przyjęta Koniec partji „niemiecko - narodowych”

Urzędowo donoszą, że prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął dymisję ministra dr. Hugenbergera, zgłoszoną późnym wieczorem we wtorek. Decyzja co do obsadzenia resortów gospodarszych zapadnie w najbliższym czasie. Kanclerz Rzeszy Hitler uda się w ciągu najbliższych dni do Neudeck, gdzie przebywa marszałek von Hindenburg, aby omówić z prezydentem sytuację, wytworzoną wskutek ustąpienia Hugenbergera.

We wtorek zebrał się zarząd główny stronnictwa „niemiecko - narodowego”, aby rozważyć kwestję rozwiązania stronnictwa. Wysłunięty został projekt, aby kierownictwo partji samo przeprowadziło rozwiązanie stronnictwa. Delegaci zarządu przyjęli byli przez kanclerza Hitlera dla „uzgodnienia” z nim warunków rozwiązania partji. W wyniku tej audjencji wydany został komunikat biura prasowego partji narodowo - „socjalistycznej”, stwierdzający, iż przywódcy „frontu niemiecko - narodowego” postanowili sami dokonać bezzwłocznego jego rozwiązania przy uprzednim zawarciu przyjacielskiego porozumienia z kanclerzem Hitlerem. Kierownice koła narodowo - „socjalistyczne” dają przytem wyraz swemu uznaniu dla tej decyzji, wyrażającej dobrą wolę kierowniczych osobistości „frontu niemiecko - narodowego”.

Zamierająca Konferencja Londyńska

Prof. Moley przyjechał. Chcą z niego zrobić arbitra. On się broni

Zainteresowanie Konferencją ekonomiczną, jeżeli sędzić po uwadze, jaką przywiązuje do niej prasa angielska, osłabło w ostatnich kilku dniach znacznie. Nie wiadomo, dlaczego po Moleju, męża zaufania Roosevelta, spodziewają się, że jego konferencja z delegacją amerykańską zmieni stanowisko tej delegacji w wielu sprawach i popchnie prace Konferencji naprzód. Ten optymizm nie jest bynajmniej uzasadniony. Nie wydaje się wogóle, aby Moley chciał odegrać aktywną rolę wobec konferencji. Będzie on skrzętnie unikał otwartego angażowania się w prace konferencji i pozostanie raczej za jej kulisami, odgrywając główną rolę regulatora w stosunkach wewnętrznych delegacji amerykańskiej i konsolidując prace jej w kierunku jednolitości programu na podstawie instrukcji prezydenta Roosevelta.

Prof. Moley nie zamieszkał wraz z delegacją amerykańską, lecz w ambasadzie amerykańskiej, jako gość ambasady. W ten sposób zaznacza na zewnątrz, że nie wchodzi w skład delegacji i że jego misja jest specjalnej natury.

Podsekretarz stanu prof. Moley, który przybył do Londynu we wtorek rano, oświadczył przedstawicielom prasy, że nie będzie nawiązywał rokowań

krajów idą na służbę do faszystów; sprzedają mu swój konserwatyzm, swój „legalizm”, swoje tradycje monarchistyczne w zamian za fotele w przeróżnych radach nadzorczych. Na jak długo je sobie zapewnią? W każdym razie nie na dłużej, niż na czas trwania władzy faszystów w danym społeczeństwie.

MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI

Komunikat stwierdza, że obecnie pozostaje w Niemczech poza stronnictwem narodowo - „socjalistycznym” tylko jedna partja centrowa. RADOSNY OPTYMIZM HITLEROWCÓW.

Po rozwiązaniu się „frontu niemiecko - narodowego”, koła narodowo - „socjalistyczne” oceniają sytuację, jako likwidację wszelkich możliwości opozycyjnych. Jak stwierdza komunikat biura Conti, tem samem przestał istnieć w Niemczech wszelki ruch, na którego

W Gdańsku

Wersal i flagi. „Mili goście” Warszawy. Bezczelne aresztowanie

Na skutek interwencji wysokiego komisarza Ligi Narodów w Senacie, rozporządzenie Senatu co do opuszczenia flag do połowy masztu w dniu wczorajszym, jako w rocznicę Traktatu Wersalskiego, zostało cofnięte. Na budynkach publicznych nie wywieszono wczoraj żadnych flag. Natomiast na prywatnych domach narodowi „socjaliści” wywiesili swe flagi, opuszczone do połowy masztu.

W związku z objęciem władzy przez nowy Senat w Gdańsku, nowo obrany prezydent Senatu Rauschnig i wice-

prezydent Senatu Greiser wyrazili życzenie złożenia wizyty w Warszawie. W drodze porozumienia między Rządem polskim a Senatem w m. Gdańska, data wizyty ustalona została na dzień 3 lipca. Wizyta ma charakter oficjalny.

Gdański Związek robotników fabryk tytoniowych zwołał zebranie w lokalu socjalistycznym. Na krótko przed rozpoczęciem zebrania, na skutek interwencji hitlerowskiej organizacji „robotniczej” prezes związku tow. Romtza został aresztowany przez policję.

kańska na Konferencję gospodarczą a prez. Rooseveltem, oraz na poinformowaniu prezydenta o istotnej sytuacji wytworzonej na Konferencji.

Reuter dowiaduje się, że wczoraj odbyło się przy drzwiach zamkniętych zebranie przedstawicieli banku angielskiego i banku francuskiego w celu omówienia sytuacji walutowej w Europie, a w szczególności pewnych posunięć spekulacyjnych.

Skrajna prawica konserwatystów angielskich atakuje „politykę ustępstw” wobec Indji

Uwaga społeczeństwa angielskiego zwrócona jest na zebranie Rady Naczelnej stronnictwa konserwatywnego, które zwołane zostało specjalnie dla wyjaśnienia stanowiska partji konserwatywnej i polityki Rządu wobec Indji.

Głównymi mówcami opozycji, żądającej zaniechania prowadzonej przez

Chiński kandydat na Hitlera

Z Hankau donoszą, że wśród studentów chińskich szerzy się ruch faszystowski. Studenci stworzyli organizację wzorowaną na organizacjach narodowo - „socjalistycznych” w Niemczech. Protektorat nad nowym ugrupowaniem, które postawiło sobie za cel energiczne zwalczanie komunizmu, objął marszałek Czang - Kaj - Czek.

Czyja to robota?

Z Pekinu donoszą, że w Kaszgarze została obwołana niepodległa republika turkietańska. General Mausin, który stał na czele ruchu, zmierzającego do niepodległości Turkiestanu chińskiego, został uznany za naczelnika nowego państwa.

W związku z tą sytuacją odbyło się posiedzenie przywódców centrowych w Berlinie.

ODEZWA HITLERA.
Kanclerz Hitler ogłosił wczoraj w związku z wcieleniem „Stahlhelmu” do ruchu narodowo - „socjalistycznego” odezwę, w której, mówiąc o konieczności zjednoczenia wszystkich organizacji politycznych, stwierdza, że powstanie wszelkich nowych ugrupowań będzie w przyszłości niemożliwe. Kanclerz Hitler wita wkońcu „stahlhelmowców”, jako nowych członków ruchu narodowo - „socjalistycznego”.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ
Większość dzienników paryskich omawia dymisję ministra Hugenbergera, podkreślając, że hitlerowcy zrobili nowy wielki krok na drodze całkowitej likwidacji innych stronnictw politycznych.

„Petit Parisien” sądzi, że ustąpienie Hugenbergera z Rządu jest dla Hitlera mniej korzystne, niż gdyby podporządkował się on całkowicie narodowym „socjalistom”, pozostając w Rządzie. W każdym razie jest rzeczą ważną, że hitlerowcy przełamali ostatni opór, jaki napotkali na swej drodze i będą mogli wykonywać swój program w dziedzinie gospodarczej. Wielcy właściciele ziemscy, junkrzy pruscy poczuja na własnej skórze skutki dojścia do władzy hitlerowców. Z chwilą rozwiązania partji „narodowo - niemieckiej” tracą oni ostatnią deskę ratunku. Obecnie nie stoi na przeszkodzie wprowadzenia w życie nakreślonego na szeroka skalę programu osiedlenia bezrobotnych na Wschodzie. Kolonizacja ta odbędzie się kosztem wielkich właścicieli ziemskich.

„Journal” zaznacza, że ustąpienie Hugenbergera zwiększy tarcia pomiędzy narodowymi „socjalistami” a stronnictwami katolickimi. Hitler napotkał również na poważny opór w sprawie reorganizacji kościoła protestanckiego. Kanclerz jednak dąży z żelazną konsekwencją do celu i niewątpliwie nie cofnie się przed niczem.

To samo w Gdańsku

Pomiędzy gdańskimi oddziałami szturmowcami hitlerowców a „Stahlhelmem” gdańskim toczą się rokowania w sprawie wcielenia „Stahlhelmu” do organizacji hitlerowskiej w Gdańsku.

INNE WIADOMOŚCI Z NIEMIEC
NA STR. 2-iej.

Estonia porzuca parytet złota

Według otrzymanych doniesień z Tallina parlament estoński po burzliwych obradach, które trwały niemal przez całą noc z wtorku na środę, uchwalił projekt rządowy odstąpienia od parytetu złota. Rezolucja ta została przyjęta większością dwóch głosów. Według pogłosek kurs korony estońskiej ma być obniżony o 35%.

Z. P. P. S.

W sobotę o g. 11 r. w lokalu własnym w Sejmie odbędzie się posiedzenie plenarne Z. P. P. S.

PREZYDJUM.

Nasz „Fundusz”

Wczoraj złożyli:
J. G. — 20 zł.
J. Grzeczmarowski — 10 zł.
O. Nowolecka — 2 zł. 50 gr.;
K. R. — 6 zł.;
J. Radomski z Brześcia nad Bugiem — 10 zł.

Jak wygląda trzecia Rzesza Hitlera?

Fakty, wiadomości własne, depesze, wrażenia

Masowe aresztowania wśród socjalistów

W związku z rozwiązaniem Niemieckiej Partii Socjalno-Demokratycznej odbyły się na terenie całej Rzeszy liczne aresztowania działaczy i mężów zaufania Partii. Według danych posiadanych przez berlińskie sfery dyplomatyczne aresztowano przeszło 3.000 osób, które bądź już zostały, bądź też będą dopiero przewiezione do obozów koncentracyjnych.

W samym okręgu magdeburskim aresztowano 200 funkcjonariuszy socjalistycznych.

Cyfrę powyższą dotyczą tylko ostatnich kilku dni.

W Brunświku aresztowano b. prezesa rady ministrów brunświckich i posła na sejm tow. dr. Jaspera.

W okręgu Senftenberg aresztowano 265 działaczy socjalistycznych i komunistycznych.

W Essen aresztowano 26 socjalistów, którzy odgrywali w życiu politycznym Zagłębia Ruhry wybitną rolę.

Z dokumentów „kultury”

Aresztowany wydawca artystycznego pisma „Die deutsche Zukunft” Richer został we wtorek wraz z synem postawiony w Heide przez szturmowców pod pretekstem, że wzięcia poprowadzono aresztowanych przez miasto wozem, zawieszając im uprzednio na szyjach tabliczki z napisami: „jestem zdrajcą kraju”, ojcu natomiast dopisano „moja rodzina także”. Przejazd ten wywołał w mieście wielką sensację.

Z dokumentów tchórzostwa

Centralny związek Żydów, obywateli niemieckich, ogłosił odezwę, wzywającą pracowników żydowskich do wstępowania do narodowo - „socjalistycznych”

organizacji zawodowych. Odezwa ta spotkała się z kategoryczną odpową ze strony miarodajnych kół narodowo - „socjalistycznego” frontu pracy, które zaznaczyły przytem, że Żydzi są raz i zawsze wykluczeni z wszelkich organizacji narodowo - „socjalistycznych”. Wobec tego rozważany może być — zdaniem tych kół — tylko projekt zrzeszenia się wszystkich pracowników żydowskich we wspólnym związku, który miałby jednak zasadniczo znaczenie towarzyskie i nie mógłby być w żadnym wypadku włączony do niemieckiego frontu pracy.

Kapitulacja kleru

W Palatynie aresztowano wielu księży katolickich, należących do partii „Centrum”. Po rozmowie biskupa ze Spiry z miejscowym przywódcą organizacji hitlerowskiej, wszystkich aresztowanych księży zwolniono, lecz musieli oni podpisać deklarację, że nie będą nadużywali ambon dla celów politycznych; że ani jawnie, ani skrycie nie będą krytykowali rządu Hitlera, ani zarządzeń tego Rządu. Za to partia „narodowo - socjalistyczna” przyrzeka księżom opiekę tak długo, jak długo nie nadużyją swych godności dla celów politycznych.

Zakaz demonstracji i obchodów na pograniczu polskim

Rząd Hitlera wydał zakaz odbywania jakichkolwiek zgromadzeń, zjazdów, demonstracji i w ogóle obchodów w pasie 10-kilometrowym od granicy polskiej.

Hitlerowi — jak donosi jedna z niemieckich agencji — dzisiaj nie są jeszcze na rękę komplikacje z rządem polskim. Przez zakaz ten Hitler chce uniknąć możliwości prowokacji Polski ze

strony jego zbyt zapalonych wielbicieli i stronników.

„Partia robotnicza”

Partia Hitlera oficjalnie nazywa się „narodowo - socjalistyczną partią robotniczą”. Jak wygląda w rzeczywistości „socjalizm” i „robotniczość” tej partii, dowodzi chociażby skład frakcji parlamentarnej tej partii, w której to frakcji zasiadają: 2 księżęta, 3 hrabiowie, 4 baroni oraz 14 szlachciców.

Co sądzić o przyjaźni Hitlera?

Co należy sądzić o przyjaźni Hitlera

można wywnioskować z następującego faktu. Niedawno wznowił Hitler traktat w Rapallo z Sowietami, a jednocześnie zorganizował w Berlinie całą sieć szpiegowską przeciw poselstwu sowieckiemu, sowieckim placówkom handlowym i w ogóle przeciw Z. S. S. R.

W tym celu zwrócił się „Rząd narodowy” do rosyjskich, emigranckich organizacji białogwardyjskich z żądaniem polecenia mu 50 pewnych ludzi. Zadaniem ich będzie podsłuchiwanie rozmów, prowadzonych przez poselstwo i placówki sowieckie oraz cenzura listów w języku rosyjskim pisanych.

Białogwardziści ci pobierają po 6 marek dziennie.

Dwustu robotników „Parowozu” zostanie zredukowanych

Jak donosi PAT., na Konferencji w Min. Pracy ustalone zostało, iż fabryka „PAROWOZ” NIE ZOSTANIE U-NIERUCHOMIONA, NATOMIAST OKOŁO 200 ROBOTNIKÓW ULEGNIE REDUKCJI; w razie „pomyślnej konjunk-

tury”(?) mają oni zostać ponownie przyjęci do pracy.

200 ROBOTNIKÓW „PAROWOZU” POWIEKSZY ARMJĘ BEZROBOTNYCH.

Kompromitacja Magistratu warszawskiego w sprawie „emerytur”

Komisja finansowo - budżetowa warszawskiej Rady Miejskiej debatowała nad sprawą emerytur członków Magistratu, którą to sprawę Rada Miejska przekazała Komisji.

Przemawiali, między innymi, tow. Hupa i Raabe.

Olbrymą większością głosów uchwalono, że członkowie Magistratu otrzymują uprawnienia emerytalne po przepracowaniu 10 lat w Magistracie.

Jako podstawa do emerytury, służąc

może tylko pensja stała, a nie dodatki za godziny nadliczbowe, które Magistrat doliczał do pensji.

Prawie jednomyślnie uchwalono wezwać Magistrat do cofnięcia uchwały w sprawie emerytur. Emerytury członków Magistratu będą rozpatrywane wówczas, kiedy będą oni ustępowali z dotychczasowej pracy.

Sprawa „emerytur” została narazie pogrzebana przy wielkiej kompromitacji obecnego Magistratu m. Warszawy.

Ściąganie podwyższonych składek przez Z.U.P.U.

Agencja „Press” donosi:

Nowe, podwyższone stawki składek, opłacanych przez ubezpieczonych w zakładach ubezpieczeń pracowników umysłowych, będą pobierane już za czerwiec rb.(?) W wezwaniach płatni-

czych, które dyrekcja zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych rozesłała za miesiąc czerwiec do dnia 10 lipca r. b. podane będą nowe podwyższone opłaty z tytułu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. (Press).

Represje wobec ucznia

Agencja PID dowiaduje się, że z odwołaniem do Ministerium Oświaty występuje uczeń klasy 8-jej Gimnazjum Mazowieckiego, syn b. dyrektora tegoż gimnazjum, Stefan Świątlicki, który na mocy decyzji kuratorium nie został dopuszczony do ustnych egzaminów dojrzałości. Świątlicki skazany był w swoim czasie na miesiąc aresztu przez Sąd Starościński pod zarzutem uczestniczenia w zajęciach akademickich, jakie wydarzyły się w ubiegłym miesiącu podczas wyborów do Bratniej Pomocy Wyższej Szkoły Handlowej. Wobec odwołania się p. Świątlickiego do Sądu Okręgowego, kara ta zamieniona mu została na 200 zł. grzywny. W między

czasie p. Świątlicki złożył już piśmienne egzaminy dojrzałości i zdawać miał egzamin ustny. Z powodu wszczętego w tej sprawie przez zwierzchnie władze szkolne dochodzenia dyscyplinarnego, uznano, że Świątlicki nie stosował się do wydawanego w swoim czasie ostrzeżenia i pozbawiono go prawa kontynuowania egzaminów przed komisją państwową. Jest to pierwszy wypadek niedopuszczenia ucznia do matury za udział w zajęciach akademickich.

Od siebie zauważymy, że zarządzanie tego rodzaju oznacza niszczenie życia młodego chłopca.

Czternastoletni nożowiec

Korespondencja agencji PID donosi z Sosnowca: Policja sosnowiecka aresztowała 14-letniego Stanisława Merjana, ucznia szkoły rzemieślniczej pod zarzutem urządzania napadów nożowniczych w celach rabunkowych. Od dłuższego czasu na terenie Olkusza grasował jakiś tajemniczy rabusz, który zatrzymywał uczniów niższych klas za-

miślanych w okolicy, rabując im posiadane pieniądze, książki i t. p. pod groźbą noża. Do policji napływały ciągle meldunki w sprawie tych napadów. Na skutek urzędzonej obławy udało się rabusia aresztować, przyczem okazało się, że jest nim 14-letni wyrostek, niezwykle na swój wiek rozwinięty fizycznie. Młodociany bandyta stanął przed sądem pod zarzutem dokonania około 20 napadów.

Ograniczenie wagonów I klasy na P.K.P.

(PID.). Jak się dowiadujemy, Ministerium Komunikacji rozstrzygnęło sprawę ograniczenia liczby wagonów klasy pierwszej na P. K. P. rozważanej już od dłuższego czasu. Wbrew pierwotnym zamierzeniom, przedziały klasy pierwszej będą utrzymywane ze względu na konieczność zastosowania się do ruchu międzynarodowego. W ruchu wewnętrzym, na wet dalekobieżnym liczba wagonów z przedziałami klasy pierwszej zmniejszona zostaje do 1 — 2 w każdym pociągu.

Pierwsze zwycięstwo Jędrzejowskiej w Wimbledonie

Wczoraj, w drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Wimbledonie, rozpoczęły się gry pojedyncze pań.

W pierwszej rundzie walczyła nasza tenisistka Jędrzejowska, z Angielką Mac Lean. Pierwszy set Jędrzejowska niespodziewanie przegrała 3:6, ale wygrała dalsze dwa sety 6:0, 6:2, kwalifikując się w ten sposób do drugiej rundy.

Prowokacje i prowokatorzy

Pierwszą kompromitacją był pożar gmachu REICHSTAGU, drugą — samoloty rozrzucające ulotki nad rzeką domowymi gmachami BERLINA.

I jedno i drugie było złe pomyślane i złe wykonane. W ten sposób nie urządziła się prowokacja. Takie jedno z drugim rajskie szczytowanie umundowane siedzi sobie przy wódce i pomiędzy jednym a drugim kieliszkiem powiada: Chodź, bracie, zrobimy prowokację.

— A co takiego?

— Podpalimy Reichstag!

— Doskonale, genialna myśl. A po

tem powiemy, że to komuniści zrobili, że Bułgarzy podpalili.

I nie zastanawiając się nad tem, co sobie pomyśli o tem człowiek z ulicy. Czy nie zapyta się, co za inferno mogą mieć komuniści w podpaleniu Reichstagu, którego trybuna używają jako okna do przemawiania do ulicy: albo też, co może przyjsz Bułgarowi z pożaru Reichstagu?

I dobrze, że nie pomyśli. Po pierwsze dlatego, że gdyby umieli myśleć, toby nie byli tam, gdzie są. Powtóre, im myśleć zakazano. Po trzecie, poco w ogóle myśleć? Ci, co najlepiej i najwięcej myśleli, najgorzej na tem wyszli. Myśli ten tylko, kto się obawia. Wilk, tygrys i inne dzikie bestie nie myślą, tylko napadają i rozszarpują. Obawiać się zresztą niema kogo.

Cały aparat państwowy wraz z wymiarem sprawiedliwości i cenzura jest w ich ręku. Prasa niezależna jest zduszona. Jeżeliby kto ważył się napisać i podać w wątpliwość fakt podpalenia Reichstagu przez komunistów i Bułgarów, to tego prócz cenzura nikt na świecie nie przeczyta.

Wogóle ludzie przestają czytać.

W kraju takim, jak Niemcy, można więcej dowiedzieć się z tego, co nie jest napisane, aniżeli z pisanego.

Nikt nie widział samolotów nad Berlinem. Nikt nie słyszał szumu ich motorów. Nikt nie czytał ulotek. Czy to wszystko razem dowodzi, że nie było samolotów, że nie było ulotek? Czy nie wystarczy urzędowe stwierdzenie ulotek? Czy nie znaczy to więcej, niż tysiąc świadków?

Czy sądowi nie wystarczy oświadczenie rządu, że komuniści i Bułgarzy podpalili Reichstag, aby wbrew oczywistym faktom zasądzić oskarżonych?

Żyjemy w okresie prostych form. W budownictwie i w prowokacji.

Aż był to jeszcze prowokator barokowy. Jeszcze szwenda się po świecie drugi taki prowokator, prowokator stylowy, może rokokowy, pułkownik Lawrence. Tych najnowszych modernistycznych prowokatorów cechuje prostota i prostactwo. Ich prowokacje są to zgruba ciosane bryły, bez polotu, bez myśli, bez fantazji.

O, na obcym cmentarzu w zapomnianej mogile spoczywający mistrzu Azefie. Gdybyś widział, co z twej sztuki uczyniły różne tepe chamy, na pewno byś z żalu po raz drugi umarł. Niema już starej, stylowej, głęboko przemysłowej prowokacji, a jest tylko kompromitacja. X. Y. Z.

Nowa fala redukcji w przemyśle górnośląskim

„Wspólnota Interesów” połączonych zakładów wypowiedziała z dn. 1 lipca posady wszystkim urzędnikom.

Również u komisarsa demobilizacyjnego w Katowicach odbywają się rokowania w sprawie redukcji 400 urzędników w ciężkim przemyśle.

Na kopalni „Giesche”, za zgodą komisarsa demobilizacyjnego, zwolnionych zostanie 28 urzędników.

Zarząd kopalni „Radzionków” zgłosił u komisarsa demobilizacyjnego w Katowicach wniosek, domagający się zwolnienia 200 robotników, którzy dotychczas znajdują się na „urlopie turnusowym”. Poza tem wpłynął do komisarsa demobilizacyjnego wniosek, domagający się zredukowania 25 robotników z fabryki celulozy w Czulowie.

Redukcje w Zagłębiu Dąbrow.

Zarząd fabryki „Babcock-Zieleniewski” wymówił pracę 150 robotnikom, którzy z dn. 1 lipca mają być zwolnieni. Również wymówiono pracę 50 robotnikom w hucie „Bankowej” w Dąbrowie.

J. M. BORSKI

„Dyktatura Proletariatu”

Cena gr. 85.
Warszawa, Waweczka 9. Księgarnia Robotnicza.

Krótkie, ciekawe i aktualne wiadomości ze wszystkich stron świata

DZIECI SPALIŁY 46 BUDYNKÓW W PINCZOWSKIM.

W Kazimierzu Wielkiej, pow. pinczowskiego dzieci wzniciły pożar w zagrodzie St. Klimczyka i Michała Porąbskiego. Ogień przenosił się na sąsiednie zabudowania i zniszczył 46 budynków. Straty wynoszą około 50 tysięcy złotych.

KATASTROFALNE POWODZIE W SZWAJCARJI.

Katastrofa powodzi w Szwajcarii przybiera coraz większe rozmiary. Lago Maggiore przybrało o przeszło dwa metry, zalewając szereg wsi.

Droga przez przełęcz Gotharda ponownie została zasypana lawinami kamiennymi. Szereg miejscowości, jak np. Flüen i Andermatt został poprostu odcięty od świata. Dotychczasowe straty wynoszą wiele milionów franków. Obecnie sytuacja ulega lekkoj poprawie, gdyż w górach zaczął padać śnieg, wobec czego rzeki nie tak szybko wzbierają.

Jezioro Bodeńskie również wystąpiło z brzegów.

DWANAŚCIE MILJONÓW BEZROBOTNYCH W AMERYCE.

Amerykańska Federacja Pracy oblicza, że w St. Zjednoczonych znajduje się obecnie 12 milionów bezrobotnych, czyli o półtora miliona mniej, niż w ponurych dniach marcowych. W wielu przedsiębiorstwach daje się zauważyć

zwiększenie obrotów, z czem łącznie są nadzieje na powrót dni „prosperity” JAPONJA BUDUJE CORAZ NOWE ŁODZIE PODWODNE.

W Tokio odbyło się spuszczenie nowej łodzi podwodnej o pojemności 1400 ton. Nowa łódź posiada długość 100 m. i może rozwinać na powierzchni morza szybkość 20 węzłów. Łódź jest uzbrojona w działo kalibru 12 cm, oraz karabiny maszynowe. Załoga składa się z 61 ludzi.

PROHIBICJA ZNIESIONA JUŻ I FORMALNIE.

Władze stanu nowojorskiego zatwierdziły formalnie w dniu wczorajszym zniesienie prohibicji.

D'ANNUNZIO CHCE ODBYĆ LOT DO STRATOSFERY.

Dzienniki włoskie donoszą, że Gabriele d'Annunzio zwrócił się z listem do prof. Piccarda, w którym wyraził życzenie towarzyszenia profesorowi w jego locie do stratosfery. D'Annunzio zamierza opuścić się z wielkiej wysokości na ziemię przy pomocy spadochronu. Poeta podkreśla w swym liście, że zdaje sobie sprawę z ryzyka tego przedsięwzięcia. Tem niemniej jednak pragnie on wziąć udział w locie, bowiem myśli zakończenia swego życia śmiercią naturalną w łóżku jest dlań odrażająca.

Zakończenie kursu

przeszkolenia kierowników księgarń

Dnia 27 czerwca, zamknięto 9-cio-dniowy Kurs Przeszkolenia Właścicieli i Kierowników Księgarń, zorganizowany w Warszawie staraniem Związku Księgarzy Polskich i Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek. Na Kurs ten przybyło z prowincji 33 słuchaczy, z Warszawy 7, razem 40 osób. Wygłoszone zostały 24 wykłady w 47 godzinach przez 25 wykładowców, w tem 12 z grupy nieksięgarskiej i 13 z grupy księgarskiej.

Po uroczystych prelekcjach pożegnalnych pp. Stan. Arcta i E. W. Szelażka uczestnicy Kursu uchwaliли przez aklamację na wniosek p. prezesa Wolffa rezolucję stwierdzającą niewątpliwą polską pomocą i konieczność posiadania dostępu do morza, jako jeden z podstawowych warunków niepodległości Polski.

Przeciwko prawicy

Z Madrytu donoszą, że w Saragossie doszło do krwawych zaburzeń podczas wiecu jednego ze stronnictw prawicowych. Rozruchy były wywołane przez socjalistów, którzy zerwali wiec. W czasie strzelaniny, która się wywiązała, 50 osób odniosło rany. W miejscowości Jijona tłum spalił kościół, w którym znajdowały się niezwykle cenne malowidła.

Przeciwko bankom

Z Waszyngtonu donoszą, że komisja śledcza Senatu rozpoczęła we wtorek przesłuchanie bankiera Kahna i 4 innych dyrektorów Banku Kahn, Loeb and Co. Śledztwo to pozostaje w związku z zarzutami o nadużyciach podatkowych i spekulacjach giełdowych.

Rzeczywiste położenie wsi

N światle faktów. Ocena B. G. K. Drobne rolnictwo. Wnioski

Położenie gospodarcze kraju nie nadaje żadnych „wątpliwości”. Żongler z naciągami a naogół poprostu fikcyjnymi cyframi nie jest zdolna do zaimagowania obrazu rzeczywistości. Rzucone ze sceny „radosnej twórczości” buńczuczne frazesy, na widowni przedstawiają się, jako przeczące rzeczywistości. Za kulisami sceny panuje po prostu nieporadność, a pospieszne i z naciągami przygotowywane w laboratorium „systemu” środki tak zw. „ratunku” nie działają, jako pozbawione istotnego składnika — logicznego ekstraktu z realnej rzeczywistości.

Ostatnie dni zwróciły baczną uwagę na sytuację gospodarczą wsi.

Nawet ocena Banku Gospodarstwa Krajowego, zawarta w świeżo opracowanym oświadczeniu koniunktury w maju r. b., pomimo naogół nie alarmujących wniosków stwierdza odnośnie międzynarodowego rynku towarowego: „...rynki zbożowe, ulegając częstym wahaniom cen, wykazały nieznaczny tylko poprawę...”.

...istniejące trudności w międzynarodowym obrocie kapitałowym i towarowym, zwiększone jeszcze przez deprecjację, lokalizują w dużym stopniu dodatnie skutki wzrostu cen, a tem samem nadają, jak dotąd oznakom poprawy charakter przypadkowy i przejściowy...”.

...Poprawa cen zbóż na rynkach światowych nie wywarła wpływu na ceny ziemniaków w Polsce, które po zwykle w poprzednim okresie ponownie się obniżyły mimo okresu przednówkowego. Ponieważ jednocześnie warunki zbytu artykułów hodowlanych nie doznały większych zmian, położenie finansowe rolnictwa, wobec wzrostu jego potrzeb w okresie wiosennym, było dość trudne. Stan zbóż ornych był naogół nieco lepszy niż w roku ubiegłym, natomiast mniej korzystnie przedstawiały się zboża jare w związku z niepomyślnymi warunkami atmosferycznymi...”.

Spokojna ta ocena dotyczy rolnictwa, jako całości.

Na tle powyższej oceny — „dość trudne” położenie rolnictwa nabiera właściwego kolorytu, kiedy przyjrzymy się położeniu drobnych gospodarstw. Tutaj decydującą rolę odgrywają niewzględnie przez B. G. K. wysokie podatki, ponadto możliwość płatności, znaczne zaległości skarbowe i komunalne, nieproporcjonalne do dzisiejszych cen ziemi i produktów raty płatności, lichwiarskie procenta od pożyczek. Te ciężary, nie licząc innych, są dopiero czynnikami, który zmniejszają cenę zbóż i traw...

„Reformiści”

Z tymi „reformistami” to miałem prawdziwy kłopot. Czytam sobie „Nowe Pismo”, widzę — i to. Pużak „reformista”, i to. Żalowski „reformista”, i to. Niedzielski „reformista”, i to. P. P. S. — „reformiści”; o, niedobrze! — myślę sobie... Kiedy spojrzysz, wszędzie „reformiści”, pójde — myślę — do „Nowego Pisma”; tamte pisać: mądrze pisać, przekonywać; posłuchalibyście rad tow. Altera, tobyście mieli w Polsce porządek socjalistyczny w dwadzieścia cztery godziny; ani „sanacji”, ani endecji, ani „Centrolewu”, ot — „dyktatura demokratyczna”, podana na talerzu; jeść i obliżować się!

Idę tedy, idę, aż tu jeden taki hyc z bramy i ulotkę mi do garści pakuje. Czytam... okulary na nos i czytamy... Lubie czytać... Podpis: K. P. P. Początek: „Towarzysze! nie słuchajcie REFORMISTÓW z Bundu; Bund — to najbardziej cyniczna forma zaprzeczenia kapitalizmu reformizmu...” Zawróciłem z drogi. Tfu! — myślę — tobym ładnie wpadł! Z deszczu pod rybnę — można powiedzieć. Od Żalowskiego „reformisty” do Altera „cynicznego reformisty”. Gdzieindziej trzeba szukać nie — „reformistów”. Poszukasz — znajdziesz. Siedzę w knajpie, gawędzę sobie. Nic z tego, gadam umię, „Czerwona armia — towarzyszu — będzie proletariacka armia...” „Racja — mówię — towarzyszu, towarzysz Trocki w r. 1918...” Nie zdążyłem skończyć. Ten jak nie skoczy; kulakami mi pod nosem trzęsie bardzo rozgniewany, „Niech wam — powiadam — towarzyszu kochany, język — powiadam — skołowicie; Wy mi tu — powiadam — Trockim w mordę nie tycie; kontrrewolucjonistę — „reformistę” wynalazł i czerwoną armię mi jego parszywym nazwiskiem paskadzi!”

I ja się zgniewałem, poszedłem do domu. Idę tedy, idę przez Wołoską o święcie; odezwa wiści na murze; świeżo przylepiona; podpis — „Grupa lewych - komunistów trockistów”; początek: „Komunistki - REFORMIŚCI pod wodzą wroga rewolucji, Stalina...”

Oczy przelatarem... Czort wie, co takiego! Wszędzie sami sami „reformiści”!

Cytaty z odeszu AUTENTYCZNE. O, redakcja „Nowego Pisma”!

Ar.

jące bez zmian warunki zbytu artykułów hodowlanych, prezentują, jako wystarczających rozmiarów gwoździ do trumny drobnych gospodarstw.

Zwróćmy jeszcze uwagę, że wszelkie ustawy i rozporządzenia, mające przynieść ratunek dla rolnictwa, okazały się w praktyce ani trochę nie wystarczające.

Ocena koniunktury w ujęciu B. G. K. wogóle nie wspomina o rezultatach „pomocy” dla rolnictwa. Poprostu nie odbiły się one w najmniejszym stopniu na położeniu wsi. Nawet olbrzymie i wyłączne ulgi dla ziemiaństwa nie wpłynęły na ogólną sytuację rolnictwa. Zapowiedzi dalszej „pomocy”, jeżeli oprzemy się na oficjalnych enunciacjach, również nie wróżą w tej dziedzinie jakichkolwiek zmian.

Ciekawe są zato wnioski, które zostały w praktyce wyciągnięte w czerwcu z oceny przez B. G. K. sytuacji w maju.

S. N.

PARCELE

pod

Warszawa

dające gwarancję stałego przyrostu wartości po cenach niebywale niskich.

Służew-Służewiec

Wawer - Anin

Adamów - Zalesie

Dojazd tramwajami, koleją, kolejką i autobusami. Informacje i prospekty: kioski na miejscu oraz

ZARZĄD DÓBR WILLANOWSKICH

Warszawa, Marszałkowska 94 m. 18, tel. 9-87-38 (9-15 i od 16-19).

Akty hipoteczne bezzwłocznie.

Sprawa barona Różyckiego-Rosenwertha

Dalszy ciąg rozprawy. Za kulisami „Podlaskiej Wytwórni Samolotów”

Oskarżony baron Różycki-Rosenwerth w wyjaśnieniach swoich rzucił charakterystyczne światło na stosunki w wytwórni. Oświadczył on otwarcie, że zakłady uważał za swoją prywatną własność i gospodarował w nich według własnego widzimisie. Zaznaczył przytem, iż cieszył się pełnem zaufaniem i poparciem M. S. Wojskowych.

Do sfalszowania w księgach sumy zapasowej zakładów przez przerobienie cyfry 1 miliona zł. na 2 miliony oskarżony przyznał się tłumacząc się tem, iż kapitał miał być w przyszłości powiększony więc... nie było w tem przestępstwa, lecz... przewidywanie.

Oskarżony tłumaczy się, iż włożył w przedsiębiorstwo znaczne kapitały, a tylko pod koniec zabrakło mu funduszy.

W rozprawie udział biorą biegli inżynierowie Sutkiewicz, Smolka i Fryderyk Zoll, oraz buchalter Brodzichowski. Ci kawe były zeznania dyr. Czerwńskiego b. zarządzającego zakładami. Ponieważ jest on podejrzany o współzawodniczenie z oskarżonym, badano go bez przysięgi.

Wystawił on pochlebne świadectwo oskarżonemu oświadczając, iż kupno majątku Bielany na rozszerzenie lotnictwa było konieczne dla rozwoju fabryki.

Świadek podpisał umowę kupna jako „poręczyciel” choć sam się przyznał, że nie rozumiał, dlaczego on właśnie reprezentował fabrykę posiadając zaledwie 10 akcji.

Świadek szczerze przyznał, że oskarżony nie zawsze działał w myśl interesów fabryki, lecz często w myśl własnych interesów, gdyż uważał fabrykę za swoje prywatne przedsiębiorstwo. Sam Rosenwerth przyznawał się świadkowi, że ma trudności finansowe. W r. 1929 był nawet strajk z powodu niewypłacania poborów robotnikom.

Po zeznaniach dyr. Czerwńskiego ze-

Samobójstwo

kierownika „Legionu Młodych” w Częstochowie

Na terenie Częstochowy zabłysnął, jako kierownik „Legionu Młodych”, zapowiadający wymordowanie przynajmniej połowy opozycji w Częstochowie, p. Jerzy Stypułkowski, student medycyny.

Duże wrażenie w Częstochowie wywarło obecnie samobójstwo p. Stypułkowskiego.

Przegląd prasy

KULISY KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ

To, co się dzieje na oficjalnej Konferencji Gospodarczej w Londynie, wcale nie jest pocieszające. Według powszechnej opinii Konferencja nie da żadnych pozytywnych wyników i najprawdopodobniej skończy się takim samym fiaskiem, jak wszystkie jej poprzedniczki, t. j. nie znajdzie sposobu na ustabilizowanie pożądanego wewnętrznego sprężnościami kapitalistycznego ustroju.

„Kurier Polski” zwraca atoli uwagę na sprawy, rozgrywane się za kulisami Konferencji londyńskiej, pisząc:

„Ale konferencja, jak konferencja, to zawsze poważny zjazd ludzi tak, że jedni z drugimi przy tej lub owej okazji o tem czy owem pomówić mogą. Ta myśl kierowała się Sowiety, wysyłając swoją delegację do Londynu”.

Dziennik ten wylicza następnie, co przewodniczący delegacji sowieckiej, zajął na tym londyńskim jarmarku, czy też odpuszcze, na który zjechało się tylu dyplomatów i ekonomistów z całego świata. A więc:

„Litwinowowi udało się już rozmawiać z ministrem Simonem. Wynik tej rozmowy mógł się okazać narazie niepomyślny, ale nawiązał najważniejszy kontakt, o który mu chodziło. Wedle bardzo prawdopodobnych wiadomości, sprawa uznania Sowietów przez Stany Zjedn. jest już tylko kwestią miesiąca. Niemniej sensacyjnie brzmi wiadomość, że Litwinow spotkał się w Londynie potajemnie z Titulem i że obie strony zadowolone są z tego spotkania. Niemcy z niepokojem podkreślają, że we Francji, pomimo wyraźnej antybolsewickich nastrojów, chcą do współ-

pracy z Rosją Sowiecką wyraziła się w jednomyślnym przyjęciu paktu o nieagresji, po którym nastąpić ma traktat handlowy. Jest wreszcie bardzo prawdopodobne, że Rosja Sowiecka udało się dojść do porozumienia z rządem japońskim na tej płaszczyźnie. że Rosja za to, iż daje Japonii wolną rękę w Mandżurji, uzyskuje od Japonii wolną rękę w chińskim Turkiestanie, gdzie odkryto właśnie bogate źródła nafty”.

Jeśli powyższe informacje są ścisłe, to wysłoby na to, że ze zjazdu, którego zadaniem jest umocnienie i utrwalenie ustroju kapitalistycznego, narazie korzyść wyciągnęli jedynie... Sowiety.

NACJONALIZM I SOCJALIZM

W ostatnim numerze „Kobiety Współczesnej” znajdujemy ciekawą rozważania na temat nacjonalizmu i socjalizmu.

Czytamy więc w wymienionym tygodniku:

„Nacjonalizm pokrywa przeważnie cele materialne, cele gospodarcze grubą warstwą ideologiczną. Dla przyszłej wojny, dla podboju nowych ziem rozwija dumę narodową, wznieca nienawiść rasową. W imię ideału czystości rasowej np. zdobywa posady dla garści bezrobotnych Niemców, odbierając poprostu jednego dnia żydom prawo uprawiania szeregu zawodów. W rzeczywistości utożsamia rozwój kultury narodowej z rozróżnieniem potęg gospodarczych i politycznych. I tej potęgę chce podporządkować wszystkie wartości duchowe. Czyż to się godzi w ogóle z kulturą, choć ideał kultury narodowej jest celem nacjonalizmu?”

Socjalizm, przeciwnie, na pierwszym planie stawia sprawy gospodarcze. Przyznaje, że od rozwiązania ich zależy możliwość swobodnego rozwoju osobowości i kultury. I dlatego walkę o nowy ustrój gospodarczy uważa za pierwszy niezbędny krok dla stworzenia nowej kultury”.

Autorka artykułu zapowiada po wakacjach powrócić do tego tematu.

Z zainteresowaniem przeczytamy dalsze rozważania na ten sam temat.

KOBIETA I ŻYD.

W tymże numerze „Kobiety Współczesnej”, lecz w innym artykule, znajdujemy trafne i nie pozbawione humoru porównanie upośledzenia społecznego kobiety z upośledzeniem społecznym Żyda:

„Trzeba raz zebrać się na odwagę i powiedzieć sobie otwarcie, że w świecie współczesnym z kobietą jest zupełnie tak, jak z żydem. Żyd pacyfista jest równie źle widziany, jak militarysta. Jeśli bywa komunistą, nie przestaje zagrażać światu w tej samej mierze, co wielcy bankierzy żydowskiego pochodzenia, stuprocentowi zwolennicy ustroju kapitalistycznego. Ubogi, ciemny żyd jest równie niepokojącym zjawiskiem społecznym, jak — żyd oświecony, wybitny intelektualista.

Tak samo jest z kobietą. Kobieta i Żyd stanowią przedmiot wszelkiego rodzaju agresji, mają przeciwko sobie stałe armie malkontentów, nikomu niezem nie są w stanie dogodzić, a cokolwiek robią — są służą w końcu zawsze na ocenę ujemną”.

Porównanie trafne, ale z tem „dogodzeniem” autorka nieco przesadziła. Tak źle nie jest!

X. Y. Z.

Piosenka wziętna

Bezpłatne mieszkanie i z numerem kaftan, mocne kraty w ścianie i przy ścianie tapczan.

Za okienkiem kraty i kawałek nieba — masz na całe lata spokojny kęs chleba

Pan dozorca w gości przyjdzie do numeru, porachuje koszty kolba rewolweru. —

Jeszcze ci dołożą koledzy z więzienia stał lokatorzy zbiją bez sumienia,

Za więzienną kratą dobrze ci się dzieje za marną zapłatą uczą cię złodzieje. —

Uczą cię sposobów zbroje doświadczonych, niszczyć ślad za sobą, mieć zawsze obronę. —

Nauczysz się mowy, łachu, instrumentów — wrócisz w świat gotowy, chociaż bez patentu. —

Czesław Ciepiński.

Oryginalny projekt ułatwienia elektryfikacji Ziemi Wschodnich

W ogólnym planie elektryfikacji kraju zwrócono szczególną uwagę na konieczność skutecznego poparcia wysiłków ludności kresowej w jej dążeniu do uzyskania taniego prądu elektrycznego. Pierwszym etapem do realizacji tego ważnego zagadnienia było wydanie zarządzenia, iż odbiorcy prądu elektrycznego na terenie województw kresowych, tj. wołyńskiego, poleskiego, nowogródzkiego, wileńskiego, a także tarnopolskiego, tudzież mieszkańcy powiatu morskiego nie opłacają podatku od elektryczności.

Dotychczas rozwój elektrowni na terenach kresowych utrudnia w dużej mierze znaczna odległość tych ziem od ośrodków przemysłu węglowego, która podrażnia nieraz w trójnasób cenę węgla przez wysokie koszty transportu. Na terenach kresowych usiłowano zastąpić węgiel, jako paliwo w elektrowniach — ropą. Dalo to naogół wyniki nieźle, ale nie rozwiązało zasadniczo kwestji paliwa, jako podstawowej jednostki kalkulacyjnej w pracy elektrowni kresowych.

Obecnie — jak informują agencję PRESS. — powstał projekt zastąpienia węgla i innych środków paliwa w elektrowniach kresowych — smolnym ga-

zem, otrzymywanym z drzew liściastych. Za przejściem na ten opał przemawia okoliczność, iż ziemi kresowe posiadają olbrzymie zapasy paliwa drzewnego, którego nie mogą obecnie zbyć ani na rynku wewnętrznym, ani zagranicą. Zastosowanie tego o wiele tańszego paliwa przy elektryfikacji kresów wschodnich może odrazu spowodować znaczne obniżenie ceny prądu. W chwili obecnej jedna z krajowych fabryk motorów pracuje nad zastosowaniem motorów ropnych do gazu ssanego z drzew liściastych, przyczem, jak słychać zagadnienie to zostało już rozwiązane kosztem niewielkich wydatków. (PRESS.)

Woda gorzka „Franciszka-Józefa” — oddaje duże usługi przy zwapieniu żyły i bólu w bokach.

Wycieczka T.U.R. na Słowaczną

Zbiórka uczestników w sobotę 1 lipca o godz. 19.30 wiecz. na dworcu Głównym (odjazdowym) na lewo przy kiosku bagażowym.

Hitlerowska sprawiedliwość

Przed gdańskim sądem śledczym stanął redaktor socjalistycznej „Danziger Volkstimme” Adomat pod zarzutem zadania ciężkiego uszkodzenia cieleśnego. Redaktor Adomat w dniu 1-go maja r. b. wywiesił w oknie flagę socjalistyczną. Niebawem grupa hitlerowców okrażyła dom i poczęła bombardować okna oskarżonego kamieniami. Oskarżony wezwał napastników do zaprzestania ataków. Gdy wezwanie to nie odniosło skutku, dał kilka strzałów z rewolweru, na co napastnicy odpo-

wiedzieli strzałami. Podczas tej strzelaniny odniósł ranę 11-letni uczeń, który nie brał wcale udziału w napadzie. Pomimo, że przewód sądowy nie wyjaśnił sprawy, a ekspertyza rzeczoznawcy wypadła na korzyść oskarżonego, prokurator, wskazując na rzekomo „prowokację”, spowodowaną przez wywieszenie flagi socjalistycznej zażądał kary jednego roku więzienia. Sąd wydał wyrok zgodnie z wnioskiem prokuratora, nakazując równocześnie natychmiastowe aresztowanie Adomata.

Opanowanie chrześcijańskich Zw. Zaw. w Gdańsku

GDANSK, 27 czerwca (PAT). Gdańskie chrześcijańskie związki zawodowe przejęte zostały przez hitlerowców, ce-

lem stworzenia „jedynolitego frontu pracy” pod wyłącznym kierownictwem hitlerowców.

Zakaz „partii państwowej”

BERLIN, 28 czerwca (ATE). Wydany ostatnio zakaz partii socjalistycznej w Niemczech został obecnie, według rozporządzenia wykonawczego rządu pruskiego, rozszerzony również na posłów, zasiadających w sejmie pruskim z listy partii państwowej. Rozporządzenie wykonawcze rządu pruskiego stwierdza

bowiem, iż posłowie ci zostali wybrani na podstawie układu wyborczego pomiędzy partią państwową a partią socjalistyczną, t. zn. że figurowali oni równie na liście wyborczej partii Socjalno Demokratycznej w Prusach. Posłowie ci zostali już wezwani do zwrotu swych legitymacji poselskich.

Interwencja Komisarza Ligi Narodów

GDANSK, 27 czerwca (PAT). W związku z zarządzeniami senatu w m. Gdańsku w sprawie spuszczenia do połowy masztu flag na budynkach publicznych w rocznicę podpisania traktatu wersalskiego, czyli 28 b. m. — Wysoki Komis-

sarz Ligi Narodów interwenjował dziś w Senacie gdańskim w tej sprawie, zwracając uwagę Senatu na sprzeczność tego zarządzenia z uchwałą Rady Ligi Narodów z września 1931 roku.

„Noc Miłości” w Majesticu



Niezrównany śpiewak płomiennej Hiszpanji, Jose Mojica oraz „słowik Południa” Mona Maris w melodyjnym przeboju p. t. „NOC MIŁOŚCI”

Czas odnowić prenumeratę za miesiąc lipiec

M. SALTYKOW - SZCZEDRIN.

Kiełb — mądrała

Tłumaczył z rosyjskiego St. Leśniewski

Był sobie kiełb. I ojciec i matka jego byli pełni mądrości; przeżyli w rzece pomalutku i pocichutku lata mnogie i nie wpadli ani w pysk szczupaka ani w garnek na zupe. A synowi również zapowiedzieli: „Pamiętaj, synku — mówię ci, stary kiełb umierając: — jeżeli chcesz używać życia, to czuwać nieustannie.

A młody kiełb miał skarbiec rozumu bogaty. Począł rozumować i widzi: dokąd się tylko zwróci — wszędzie go czeka mat. Wokół, w wodzie, same duże ryby pływają, a on najmniejszy ze wszystkich, każda ryba może go połknąć, zaś on nikogo połknąć nie może. Zresztą nawet nie rozumie: poco połknąć? Rak może go kleszczami rozciąć na pół, pchła wodna — wpić się w kark i zamęczyć na śmierć. Nawet brat rodzony — kiełb — i te, gdy zobaczą że komara złowił, czambułem walą odbierać. Odbiorą i zaczną się szarpać między sobą, tylko komara na nic zmie-

toszą.

A człowiek? — cóż to za złośliwe stworzenie! ileż to podstępów wymyślił, by jego, kiełbika, daremnie życia pozbawić! I sieci, i osaki, i węgierce, i żaki, i wreszcie wędkę! Zdawałoby się, cóż może być głupszego niż wędkę? — Nitka, na nitce haczyk, na haczyku nasadzony robak czy też mucha... A jak w dodatku nasadzony?... W najbardziej nie naturalnej pozycji! Mimo to właśnie na wędkę najwięcej kiełbi się łapie.

Ojciec staruszek nieraz go ostrzegał przed wędką. „Nadewszystko unikaj wędkę! — mówił: — bo chociaż to najgłupszy przyrząd, to przecież na nas kiełbi, co głupsze to pewniejsze. Rzucą nam muchę, właśnie jakby przyhołubił chcieli; capniesz ją — a tu śmierć na ciebie czeka.

Opowiedział także staruszek, jak pewnego razu omal że nie dostał się na zupe. Łowiono je wtedy całą gromadą, zastawiono sieci po przez całą szerokość rzeki i wleczono je co przez dwie wiorsty. Dziw, ile wtedy ryb złapano. Szczupaki, okonie, głowacze, płocie, karasie — nawet leszczy — leżeboków z ich z dna powyberano! Kiełbi zaś było

308-ma konfiskata „Robotnika”

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika” zostało skonfiskowane za artykuł wstępny, oraz za część drugiego artykułu, który po skreśleniach cenzuralnych zmienił swój sens właściwy, tak że musieliśmy w ogóle zrezygnować z umieszczenia go w naszym piśmie.

Jest to już 308-ma konfiskata „Robotnika” za rządów sanacji i 48-ma w roku bieżącym.

Lot nad Kaukazem

Według doniesień z Moskwy, lotnik sowiecki Petrow dokonał przelotu nad łańcuchem gór Kaukaskich. Jest to pierwszy lot nad górami Kaukazu. W najbliższych czasach ma być wprowadzona stała komunikacja lotnicza na linii Tyflis — Moskwa.

Pozostali nieskalani hitlerowcy

BERLIN, 28 czerwca (PAT). Organizacja prasy niemieckiej w Berlinie skreśliła z listy swoich członków szeregi „włóczy” publicznych w obozu lewicowym i demokratycznym, przebywających obecnie zagranicą. Wśród wyłączonych znajduje się długoletni redaktor naczelny „Berliner Tageblattu” Teodor Wolff, red. nac. „8 Uhr Abendblatt” Zucker, redaktor nac. „Vorwaerts” Frayderyk Stampfer, jeden z czołowych przedstawicieli Ligi Obrony Praw Człowieka M. Cohen-Reuss i publicysta dr. Alfons Goldschmidt. Komunikat organizacyjny głosi, że dalsze pozostawienie wspomnianych dziennikarzy w związku prasy niemieckiej byłoby dla niej „zniewagą”.

Stan pogody

Według P.I.M.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami. Chłodno. Umiarkowane. Chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

Z Wczorajszej giełdy

Dewizy: Belgia 124.85; Gdańsk 173.85; Holandia 357.33; Londyn 30.33 — 30.32; Nowy Jork 7.07; Nowy Jork (kabel) 7.10; Paryż 35.09; Praga 26.55; Szwajcaria 172.15; Włochy 47.10.

Dr. Jan A Ł A P I N

Królewska 31.

b.Ordynator Klin. w Szp. Ś-go Łazarza.

Weneryczne, skórne, 294 niemoc płciowa, analizy.

Robotnikom i ich rodzinom ustępstwo. Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz. Niedz. do 2 pp

PRZYCHODNIA SPECJALNA

DR. D. GISERA

B. Asystenta Kliniki Berlińskiej

CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)

WENERYCZNE (specjalnie — chroniczne, skórne, pęcherza, niemoc płciowa, analizy krwi, moczu. Zapobieganie. Dżateria. Sollux. Lampa kwarcowa.

Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł

„Wrogowie państwa”

BERLIN, 28 czerwca. (PAT). Min. Goering wydał rozporządzenie, według którego robotnicy, należący do partii socjalistycznej uważani być mają za wro-

gów państwa i traktowani zgodnie z przepisami postanowień wyjątkowych przewidzianych w ustawie o stowarzyszeniach

Z Konferencji Rozbrojeniowej

Obrady będą wznowione 16 października

We wtorek popołudniu odbyło się pod przewodnictwem Hendersona posiedzenie prezydium konferencji rozbrojeniowej, na którym była rozważana sprawa dalszego programu prac. Przewodniczący konferencji Henderson przedstawił ujemny wynik swych rozmów londyńskich w sprawie kontynuowania prac rozbrojeniowych i postawił wniosek o odroczenie wznowienia obrad konferencji do 16 października b. r. Wniosek ten został przyjęty głosami wszystkich delegatów z wyjątkiem delegata niemie-

ckiego. W myśl wniosku prezydium konferencji zbierze się w połowie września celem przygotowania drugiego czytania projektu rozbrojeniowego, które odbędzie się na komisji głównej w połowie października. Wniosek przyjęty przez prezydium konferencji będzie musiał być zaaprobowany przez komisję główną, która zbiera się w dniu 3-go lipca. Nie ulega jednak wątpliwości, że komisja główna nie zgłosi w tej sprawie żadnego sprzeciwu.

Obłędne marzenia słabej głowy

PARYŻ, 28 czerwca (ATE). Dzienniki wczorajsze żywo komentują podany przez prasę angielską wywiad niemieckiego ministra spraw zagranicznych v. Neuratha z pewną wybitną osobistością polityczną Anglii. Minister von Neurath miał rzekomo oświadczyć, że z Hitlerem można dyskutować o wszystkich problemach międzynarodowych z wyjątkiem dwóch t. j. sprawy żydowskiej oraz anshlusu. Hitler, który osobiście szczególnie dotkliwie odczuwa niespodziewany silny opór Anglii, w żadnym wypadku nie ustąpi. Anshluss jest dla niego naczelnym punktem programu niemieckiego oraz stanowi dla niego sprawę prestiżu osobi-

stego. Plany Hitlera są zresztą jeszcze bardziej daleko idące. Marzy on o wskrzeszeniu państwa germańskiego, które obejmowałoby wszystkie narody, uznane przez antropologię nowoczesną, tak należące do rasy germańskiej!

Hitler zagroza wobec tego nie tylko środkowej Europie, lecz również zachodniej i południowej. W tem też należy dopatrywać się istotnego głębszego powodu ostatnich posunięć niemieckich przeciwko Austrii. Dzienniki francuskie stwierdzają, iż zarówno w Paryżu jak w Londynie i Rzymie panuje poważne zaniepokojenie co do dalszego rozwoju wypadków.

Zwłoki lotników zakrzepłe przy sterach

PARYŻ, 28.6 (ATE). Z Meksyku nadeszła urzędowa wiadomość, iż obaj lotnicy hiszpańscy Barbaran oraz Collar ponieśli śmierć. Odnaleziono ich zabitych w samolocie roztrzaskanym w stanie Tabasco. Przypuszczają, iż samolot lotników „4 wiatry” znalazł się niespodziewanie w sferze gwałtownego orkanu, który samolot w terenie górz-

ystym rzucił na skały. Obaj lotnicy przy nadejściu kolumny ratowniczej siedzieli martwi przy sterach. Jak wiadomo, przed kilku dniami podano mylną wiadomość, jakoby lotnik Barbaran wyszedł z tego wypadku bez szwanku, zaś lotnik Collar miał odnieść rzekomo tylko lekkie obrażenia.

Poszukiwania Matterna

Z Moskwy donoszą, że potwierdza się wiadomość, jakoby sowiecka stacja radiowa na półwyspie Czuchock przejęła depeszę iskrową, nadaną przez pewien parowiec amerykański, i donoszący, że samolot Matterna był widziany przez załogę statku na morzu Beringa. Miejsce, w którym Mattern miał opuścić

się na wodę było dość ściśle oznaczone w depeszy iskrowej statku. Radiostacje sowieckie wysyłają sygnały S.O.S. do okrętów, znajdujących się u północnych wybrzeży Syberji, aby skierowały się na miejsce podane w depeszy celem odszukania samolotu Jamesa Matterna.

Zatonięcie jachtu „Orion”

Donoszą z Holtenau, że wczoraj zatonał jacht „Orion”, powracający do Gdyni z regat morskich Gdynia — Born-

holm. Załogę, którą stanowili kpt. Dejakowski Zbigniew, jego brat Zygmunt i jeden z marynarzy, uratowano.

*) „Owi co nazbyt rozumny harcują
Bardzo się radzi sami czasem prze-
mędrują”
Rej, Wizerunek żywota człowieka poczci-
wego.

Gmina Kleczew uniemożliwia robotnikom rolnym

otrzymanie zaległych należności

(Kor. własna)

Donoszą nam z Kleczewa:

Robotnicy rolni majątku Budziszaw-
wydać obliczenia zaległych należności,
za pracę od lipca 1932 roku.

Na skutek skutecznej interwencji
Związku Zawodowego Robotników Rol-
nych R. P. Oddział w Koninie, właści-
ciel majątku, Józef Tylman zgodził się
wydać obliczenia zaległych należności,
stwierdzając bezsporność powództwa
Sądu.

Ale do wniesienia spraw do Sądu po-
trzebne były zaświadczenia ubóstwa.
W dniu 23 czerwca 1933 roku upoważ-
niony sekretarz Oddziału „wraz z in-
struktorami i jednym robotnikiem dele-
gatem, udali się do wójty gminy, Para-
delskiego, a następnie do Urzędu Gminy
Kleczew. Ale zarówno wójt gminy, jak i
sekretarz, odmówili wydania zaświa-
dczenia, motywując odmowę tem, iż ro-
botnik rolny, czy to komornik, czy or-
dynariusz, mimo nie otrzymywania na-
leżności od lipca ub. r. posiada... kro-
wę, więc może sprzedawać mleko, e-
wentualnie sprzedawać krowę i opłacić
koszta sądowe.

Na zwróconą uwagę sekretarzowi
gminy, że tego rodzaju rady nie należą
do jego kompetencji, on „wielki czło-

wiek od małych interesów”, polecił
przybyłym opuścić kancelarię, wykrzy-
kując głośnie podniesionym, iż on
„wie”, że robotnik „może zapłacić wy-
nikające koszty”, a dalej, iż gmina wy-
daje zaświadczenia ubóstwa tylko tym,
którzy mieszkają w komornem. Z po-
wyższego wynika, iż można mieć pie-
niądze, ale jeżeli mieszka się na komor-
nem, wówczas otrzymuje się zaświa-
dczenie ubóstwa.

Sprawa wydawania tych zaświa-
dczeń wymaga natychmiastowego uregu-
lowania, ponieważ na terenie tutejsze-
go powiatu, wydawanie zaświadczeń
odbywa się według widzimisię p. wójty

lub sekretarza. W sprawie tej interwe-
nowaliśmy już u Inspektora samorzą-
dowego powiatu konińskiego.

Wydawanie zaświadczeń dla robo-
tników rolnych majątku Budziszaw - Ko-
ścielny jest sprawą nagłą, ponieważ
robotnicy nie posiadają nawet paru gros-
zy. Niektórzy nie mogą kupić nawet
solu i nafty.

Niewydawanie zaś zaświadczeń ubo-
stwa powoduje wstrzymanie wszczętych
kroków w kierunku otrzymania przez
robotników należnych zaległości za
pracę, które mogą przepaść wskutek
mającej się odbyć w najbliższych tygo-
dniach licytacji majątku.

Średniowieczne stosunki w folwarkach

Gwałty wobec robotników

(Kor. własna)

Na terenie okręgu konińskiego zda-
rzyły się dwa wypadki pobicia robotni-
ków rolnych. I tak:

W dniu 31 maja 1933 roku w majątku

Leszcze, powiatu kolskiego, własności
obszarnika Wiśniewskiego, miejscowy
rządca pobił dotkliwie szpicrutą i sko-
pał, zamknawszy przedtem śpichrz, za-
jętego przy czyszczeniu zboża w śpi-
chrzu robotnika rolnego Leona Żurawi-
cza.

Gdy robotnicy i ojciec Żurawicza,
zwabieni krzykiem zebrali się przed
śpichrzem, domagając się otworzenia,
rządca po otworzeniu drzwi, kilkakrot-
nie szpicrutą uderzył ojca Leona Żura-
wicza, Stanisława.

Żurawicz, wraz z synem, udali się do
właściciela majątku, Wiśniewskiego, ze
skargą na rządca, ale ten, zamiast za-
godzić sprawę zezwał starego Żurawi-
cza, zaś syna jego uderzył jeszcze kilka
razy również szpicrutą. W rezultacie o-
baj zostali zawieszni w czynnościach
służbowych.

Celem zrehabilitowania siebie, obszar-
nik posłał natychmiast własny samo-

NA SEZON LETNII!

ELEGANCKIE SUKNIE,

POLECA

HURTOWNIA FUKS I OKNOWSKI

NALEWKI 12, w bramie miesz. 7, tel. 12-10.50 365

CENY ŚCIŚLE HURTOWE!

Straszliwa burza na jeziorze Narocz

Trzy kajaki wywrócone przez fale

Z Postaw donoszą o tragicznym wy-
padku na jeziorze Narocz. Burza z pio-
runami i wichurą zaskoczyła na środ-

ku jeziora kilka kajaków. Trzy kajaki
wywróciły się. Osada ich znalazła się
w groźnym niebezpieczeństwie i pocze-
ła tonąć. Na pomoc pośpieszyli rybacy.

Mimo śpiesznej akcji ratunkowej, w
falach jeziora znalazł śmierć uczeń 4 kl.
gimnazjum im. Słowackiego w Wilnie,
Zbigniew Kolasinski. Wszystkich in-
nych uratowano. Ciało Kolasinskiego,
mimo dwudniowych poszukiwań, nara-
zie nie odnaleziono.

Rob. Tow. Służby Społecznej

SEKCYJA KOLONJI LETNICH

urządza kolonie letnie dla kobiet pra-
cujących w okolicy Warszawy od dn.
20 czerwca po 2 zł. dziennie.

Zapisy przyjmują sekretariat R. T. S. S.
ul. Leszno 53.

Poniedziałek, środa, piątek od 5 — 7.
Wtorek, czwartek, sobota od 10 — 1.

Co usłyszymy w radio?

CZWARTEK, DN. 29.VI.33 r.

8.55 Odczytanie programu. 9.00 Transmi-
sja z Gdyni. 11.00 Odczytanie programu.
11.05 Muzyka z płyt gramofonowych. 11.57.
Sygnał czasu. 12.05 Przemówienie Prezy-
denta. 12.15 Transmisja z Gdyni. 12.40 Ko-
munikat meteorologiczny. 12.45 Poranek
muzyczny w wykonaniu Orkiestry symfoni-
cznej. 14.00 Odczyt rolniczy. 14.15 Muzyka
ludowa. Ork. Stromberga i Kaczynskiego.
15.25 Wiadomości bieżące. 15.30 Muzyka lu-
dowa. 16.00 Słuchowisko dla dzieci. 16.30
Recital śpiewaczy Wiktorji Skwarczew-
skiej. 17.15 Koncert polskiej muzyki ludo-
wej. 18.00 Muzyka polska z płyt. 18.35 Pro-
gram na dzień następny. 18.40 Rozmaitości.
19.00 Słuchowisko radiotelefonizowane z fra-
gmentu „Wiatru od morza” — Żeromskie-
go. 20.00 Koncert w wyk. Orkiestry P. R.
20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert.
22.00 Transmisja z Gdyni. 22.25 Wiadomo-
ści sportowe. 22.40 Wiadomości Meteor.
22.45 Dalszy ciąg z Gdyni Koncertu Ork.
Marynarki.

„Straż przednia”

młodzieży gimnazjalnej

„Naprzód” donosi:

„Przed niedawnym czasem wyszedł
OKOLNIK KURATORJUM SZKOLNE-
GO KRAKOWSKIEGO (z polecenia
min. oświaty), z którego dowiedzieli się
wychowawcy, że stworzono „STRAŻ
PRZEDNIĄ” MŁODZIEŻY GIMNAZJAL-
NEJ. „Straż przednia”, to szczególna
organizacja, nad którą nie mają władzy
ani dyrektorowie zakładów, ani opieku-
nowie klas. Młodzież, należąc do tej
nowej organizacji, zależna jest wyłącz-
nie od specjalnego komitetu, na czele
którego stoi w Krakowie prof. Marzec,
obecnie mianowany dyrektorem gimn.
IV w miejsce dyr. Chojny

ZADANIA TEJ ORGANIZACJI O-
KRYTE SĄ TAJEMNICĄ. Wybiera się
do tej organizacji uczniów od IV klasy
do VII po dwóch, WYŁĄCZA SIĘ ICH
Z POD DYSCYPLINY SZKOLNEJ I
ODDAJE POD NADZÓR KOMITETU.

W jakim duchu będą kształceni ci
młodzieńcy — wiadomo.

BĘDĄ ONI UCHEM ZAKŁADU,
BĘDĄ PRZODOWNIKAMI MŁODZIE-
ŻY, PÓJDA POTEM DO WYŻSZYCH
UCZELNI I TAM WYRÓŻNIENI, WY-
KAŻĄ SVOJĄ SPRAWNOŚĆ.

Obecnie w Gdyni zjechało się na

przeszkolenie w duchu idei „Straży
przedniej” 1000 młodzieńców ze wszy-
stkich zakładów średnich z całego kra-
ju. Wybrano najtęższych z każdego gi-
mnazjum, jako przyszłych pionierów
szkolnych.

Tam odbywa się kurs—kto przeska-
ła, jak się odbywa to przeszkolenie —
o tem później.

Wyniki będą, bo muszą być, dla ra-
dosnej twórczości na polu „uświadome-
nia państwowego młodzieży szkolnej”.

A skutki? Zaczekajmy!

WIADOMOŚCI SPORTOWE

SKRA ZWYCIĘŻA ELEKTRYCZNOŚĆ 2:0.

Wczoraj odbył się na boisku Skry
meczek o mistrzostwo klasy A podokrę-
gu Robotniczego pomiędzy najsilniej-
szymi klubami Podokręgu Skra a Elek-
trycznością. Zwyciężyła Skra w sto-
sunku 2:0 (2:0).

Dziś o godz. 16 na boisku Koła Po-
lek rozegrany zostanie mecz o mistrzo-

stwo Skra — Marymont.

DAWNE GWIAZDY SPORTOWE BOISKU.

Jak już podawaliśmy, dziś o godz.
17.30 na stadionie Legii rozegrany zo-
stanie mecz piłkarski Wschód — Za-
chód. Na meczu tym drużyna Wschodu
wystąpi w koszulkach białych, druży-
na zachodu — w koszulkach czerw-
nych.

Jako przedmecz o godz. 16 odbędzie
się spotkanie piłkarskie między druży-
ną sekcji tenisowej Legii a drużyną
Warszawskiego Lawn — Tenis Klubu.
Mecz trwać będzie 2 x 20 min., a pro-
wadzić go będzie słynny czeski komik
kinowy, Vlasta Burian. W barwach
tych drużyn wystąpią dawne gwiazdy
sportowe.

ZAWODY GŁÓWNE O MISTRZOSTWO WARSZAWY W PŁYWANIU

Wielkie zainteresowanie w Warsza-
wie wywołały zawody główne o mi-
strzostwo Warszawy w pływaniu, sko-
kach i water-polo, które odbędą się na
pływalni Legii w najbliższą sobotę i w
niedzielę (1 i 2 lipca).

Startować będą wszystkie kluby sto-
licy z Legią, AZS, ZASS, Makabi i De-
linem na czele.

DZISIEJSZE IMPREZY LEKKOATLETYCZNE

Dziś odbędą się w Warszawie dwie
imprezy lekkoatletyczne, a mianowicie
na boisku Skry odbędą się o godz. 10
mecz kobiecej Polonia — Skra, a na bo-
isku w parku Slobieskiego o godz. 10.30
czwórmecz Skra — Policjany KS —
ZASS — Sokół.

WARSZAWA — PŁOCK — WARSZAWA

Dziś o godz. 16, WTC organizuje na
Dynasach wyścigi torowe o „Naramien-
nicki WTC”, wyścigi tandemów oraz wy-
ścigi szosowy Warszawa — Płock —
Warszawa na przestrzeni 227 km. Za-
kończenie tego wyścigu nastąpi w dniu
29 b. m. o godz. 17 na Dynasach, w o-
czyszczeniu zawodów torowych.

NAJWIĘKSZY WYŚCIG KOLARSKI

NA BOISKU.

Wczoraj, rozpoczął się doroczny wy-
ścig kolarski „Dokoła Francji”, będą-

cy największym wyścigiem kolarskim
świata.

Bieg rozegrany będzie w 23 etapach,
w okresie 4 tygodni. Start i meta bie-
gu — w Paryżu.

W tym roku do wyścigu stają najwy-
bitniejsi szosowcy Europy.

Z kroniki warszawskich ulic

POŻAR SAMOCHODU.

Na rogu ul. Leszno i Żelaznej, zapalił się
samochód-karetka pogotowia Kasy Cho-
rych. Pogotowie IV-go oddziału straży po-
15-tu minutach pożar ugasiło. Przyczyna
pożaru — krótkie spięcie w kablach elek-
trycznych.

Przy ul. Belgickiej 12, 25-letnia Stanisła-
wa Ciuba, przez pomyłkę zatrzała się nie-

znana substancja. Lekarz Pogotowia, po
przepłukaniu żołądka, usunął groźące nie-
bezpieczeństwo.

PORÓD NA ULICY.

Przed domem Belwederska 49, zasłabła i
upadła 19-letnia Czesława Krukowska, bez-
domna i bez pracy. Lekarz Pogotowia
stwierdził poród i przewiózł chorą do kli-
niki położniczej przy szpitalu Dz. Jezus.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM”. Dziś teatr nie-
czynny. W próbach „Dziwak Afinogenowa
(przeład Haliny Pilichowskiej), w reżyserji
Wiercińskiego.

TEATR NARODOWY daje dziś sztukę
Wł. Fodora „Pocałunek przed lustrem”.

TEATR NOWY. Dziś komedia Deval’a
„Stefek”.

TEATR LETNI. Dziś do poniedziałku
włącznie grana będzie komedia Kiedrzyń-
skiego „Ten stary warjat”.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie gło-
sna sztuka J. Tępy „Fraulein Doktor”.

TEATR „KAMERALNY”. Jeszcze tylko
dziś i jutro grana będzie lekka komedia
Lentza p. t. „Perfumy mojej żony”. Sztuka
ta, z powodu wyjazdu na urlop kilku arty-
stów, tustępuje miejsca sztuce Antoniego Sło-
niewskiego p. t. „Lekarz bezdomny”. Premje-
ra w sobotę 1 lipca.

TEATR „MORSKIE OKO”. Codziennie
rewja p. t. „Rewja Warszawy” z udziałem
wszystkich ulubieńców Warszawy.

TEATR „REX”. Dziś i codziennie inau-
guracyjna rewja.

TEATR „8 m. 30” zdobył sobie nowy suk-
ces, wystawiając operetkę amerykańską
„No, no, Nanette” w literackim opracowa-
niu J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego,

reżyserji W. Zdzitowieckiego.

STUDIO im. St. ŻEROMSKIEGO (Zeli-
bórz, ul. Suzina): Dziś i codziennie reportaż
sceniczny „Boston”.

TEATR im. ŻEROMSKIEGO (Hipotečna
nr. 8). Dziś „Jesień... Zima... Wiosna... Ja-
dwi Rzepcekiej - Iwanowskiej.

TEATR im. ŻEROMSKIEGO (Zamojskie
go 20). Codziennie o 8.15 „Proces Mary
Dugan”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Codziennie
„Tato, mamy lato!”

TEATR REWJI „MUCHA” (Długa 10).
Dziś i dni następnych operetka „Stan oble-
żenia” i rewja „Warszawa śni”.

DOLINA SZWAJCARSKA (7.30). Co-
dziennie koncert lekkiej muzyki, rewja
„Wszyscy do Doliny” i dancing.

WIELKI NADZWYCZAJNY FESTIWAL
PIOSENEK HANKI ORDONÓWNY 2 LIP-
CA 1933 R. W SALI FILHARMONJI War-
szawskiej. W programie koncert i disette’a, polska „Ivete Gil-
bert” wystąpi poraz ostatni w tym sezonie
na wielkim nadzwyczajnym festiwalu swo-
ich piosenek w niedzielę dnia 2 lipca o g.
3.15 ppół. w sali Filharmonji Warszawskiej.

W programie rewja największych przebo-
jów iel dawnego i nowego repertuaru.

Ogłoszenia drobne ROBOTNICZY

Grawer do sztanc.
pierwszorzędna siła,
potrzebny na stałą po-
sade. Oferty „Robotnik”
pod „Grawer”. 431 „ROBOTNIK”

Czytacie
swoje pismo
codziennie

majestic
nowy świat 43
początek 4, 6, 8, 10
Czaruje para
kochanków
MONA MARIS
i **JOSE MOJICA**
w porywającym
filmie p. t.:
NOC MIŁOŚCI

Ceny
od gr.
99

Zapisujcie się na obóz
ZRSS w Wieleniu
Od 16—31 lipca r.b.

Koszta wynoszą: mężczyźni 13 zł. Kobiety 10 zł.

Pierwszy skok ze spadochronem

dokonał przed 150 laty więzień skazany na śmierć
Wylądował szczęśliwie, ale na 2 miesiące stracił mowę

W związku z niedawnymi rekordami 2 amerykańskich lotników, którzy wyskoczyli z samolotów na wysokości 7000 metrów i szczęśliwie wylądowali (zapomocą spadochronów), ukazała się w jednym z pism francuskich ciekawa i mało znana na historię pierwszego skoku ze spadochronem.

Było to w... 1777 roku.

W Bastyli oczekiwali kaźni niejaki Jan Dumier, skazany na powieszenie za zabójstwo. Pewnego razu, dozorca więzienny wpuścił do celi skazańca starego siwego człowieka w czarnym płaszczu. Był to doktor Sorbony,

fizyk i lekarz Defontage, który okazał specjalne pozwolenie królewskie na prawo rozmowy z więźniem.

Doktor Defontage wyłożył zdumionemu skazańcowi cel swych odwiedzin. Wynalazł

„latający płaszcz”, którego skrzydła, według jego obliczeń powinny podtrzymywać człowieka w powietrzu i pozwolić mu opuścić się na ziemię.

Jeżeli Jan Dumier chce próbować szczęścia — może polecić na cudo-

wnym płaszczu. W razie powodzenia, król przyrzekł uwolnić go, jeżeli natomiast zginie, to — trudno, przecież jemu wszystko jedno.

Jan Dumier zgodził się i wzlot odbył się w trzy tygodnie później,

W towarzystwie doktora Defontage i dwóch jego pomocników, skazaniec wszedł

na szczyt wieży Arsenалу.

Na dole było aż ciemno od wielotysięcznego tłumu. Na szczyt wieży dolatywał szum i hałas, głosy, krzyki i śmiech. Wszyscy chcieli ujrzeć na własne oczy, jak skazaniec skreśli sobie kark.

Doktor Defontage pomógł skazańcowi włożyć

„płaszcz latający” —

rodzaj szerokich skrzydeł z powierchnią wklęsłą, pokrytą nie wiadomo poci pórmi ptasiemi.

— Jak tylko znajdziecie się w powietrzu, róbcie rękami ruch, jak gdybyście płynęli — uczył wynalazca drżące ze strachu lotnika — skazańca.

Rada ta omal nie zgubiła nieśczęsnego. Gdyby spadał biernie, skrzydła odegrałyby rolę spadochronu i dopomogły, do szczęśliwego wylądowania. Robiąc natomiast ruch rękami, zebrał całą powierzchnię, która go unosiła w jedną masę i zaczął spadać, jak kamień w dół. Tłum zaryczał z emocji i zadowolenia.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, na kilkanaście metrów nad ziemią, skrzydła znów się wyprostowały i skazaniec zaczął

płynąć w powietrzu.

Wylądował daleko od Arsenалу na podwórzu domu.

Ze wszystkich stron zbiegły się do niego tłumy. Ryczał i pokazywał, by mu odczepiono skrzydła. Ze strachu

nieśczęśliwy postradał mowę i dopiero po dwóch miesiącach odzyskał dar słowa.

Co się stało później z „latającym płaszczem” kroniki milczą. Oprócz opowiadania o locie skazańca, w starych dokumentach niema ani słowa o wynalazku 18-go stulecia.

Wymierająca wyspa Wyludnienie się św. Heleny

(x) Do Londynu przybyła w tych dniach panna Johnston, siostra jednego lekarza, ordynującego na wyspie św. Heleny. Miss Johnston w jednym z dzienników londyńskich opowiada o losach wyspy, na której wydał ostatnie tchnienie „bóg wojny”, Napoleon.

Po śmierci wielkiego cesarza była jeszcze św. Helena przez dziesiątki lat miejscem, do którego ciągnęły liczne zastępy turystów. Kompanja Wschodnio - Indyjska urządziła na wyspie tę stację i wszystkie statki, które z Anglii i Francji odbywały podróż do Indii, zatrzymywały się u brzegów św. Heleny, by dać pasażerom sposobność zwiedzenia grobu i relikwii Napoleona.

Po przewiezieniu zwłok Napoleona do Paryża zainteresowanie wyspą upadło. Śmiertelny wszakże cios zadał św. Helenie przez przekopanie kanału Sueskiego. Droga do Indii statki odbywały przez morze Śródziemne i rzadko który statek zawita do portu na św. Helenie.

Kompanja Wschodnio - Indyjska zniosła stację na św. Helenie i tylko co dwa tygodnie do skalistych brzegów wyspy przybija statek, przywożący rodzinom angielskich urzęd-

ków towary i wiadomości z dalekiej ojczyzny.

Miss Johnston opisuje, jaką sensacją dla mieszkańców św. Heleny jest przybycie angielskiego statku. Już na dwa dni przed tym dniem czynione są uroczyste przygotowania na przyjęcie dalekiego gościa, będącego łącznikiem pomiędzy wyspą i światem. Gdy statek zarzuci tylko kotwicę, wszystkie panie i misski angielskie spieszą na pokład, aby dać się ufrizować przez fryzjera okrętowego według ostatniej mody londyńskiej. Życie na wyspie ożywia się. Odbywają się bale i przyjęcia. Wreszcie statek po 2 dniach postoju podnosi kotwicę i wypływa na morze i życie na wyspie znowu toczy się szaro i ospale.

Zaludnienie wyspy gwałtownie spada. Przed 15 laty św. Helena liczyła jeszcze 1000 mieszkańców, w czym było 200 Europejczyków. Obecnie na wyspie mieszka tylko 600 osób, w czym tylko 80 Europejczyków. Ale i ci czynią wszystko, co w ich mocy, poruszają w Londynie wszystkie sprężyny, wyzyskują znajomości i protekcję, aby ich tylko przenieść z potępionej, wymierającej wyspy.

700-letni dąb

we wsi N. Jasieniec na Pomorzu



Historia niezwykle kryminalna

Udział wytwornego pana w szajce bandyckiej

Całe południowe Węgry są obecnie poruszone kryminalnym zdarzeniem, którem zajmują się władze starej biskupiej rezydencji, miasta Pięciu - Kościołów. W mieście tem zorganizowały się trzy bandy rabusiów, które dokonywały napadów na spacerujące parki, dopuszczając się gwałtu na kobietach. Dotychczas stwierdzono 50 tego rodzaju napadów. Śledztwo jednak nie jest jeszcze ukończone, ponieważ wielu z pośród aresztowanych napastników twierdzi, że zostali oni zorganizowani i wynajęci do swych haniebnych czynów przez jakiegoś wytwornego pana.

Już od paru lat krążyły w Pięciu-Kościółach głuche wieści o napadach na dziewczęta, zażywające spaceru w lasku, położonym tuż na granicy miasta. Wieści te dochodziły także do wiadomości policji, ale ta nie uważała za stosowne wkraczać w sprawę, skoro nikt się do niej nie zgłaszał ze skargą lub meldunkiem. Brak jakiegokolwiek skargi ze strony poszkodowanych miał swe uzasadnienie w tem, że ofiary napaści,

zarówno panie, jak i panowie z miejscowego towarzystwa nie chcieli wnosić skarg, aby uniknąć publicznego skandalu.

Dopiero przed paroma dniami policja zajęła się tą sprawą wskutek skargi dwójki osób, nie należących do „towarzystwa”. Pokojówka prokuratora w towarzystwie swego narzeczonego spacerowała przed wieczorem w lasku. Naraz z poza drzew ukazali się trzech zamaskowani bandyci, którzy rzucili się na spacerującą parę. Napad jednakże nie udał się. Bandyci trafili na doskonale wytrenowanego sportowca, który uporał się w ciągu kilku chwil z trzema łobuzami. Dwum udało się zbiec, ale trzeciego napadnięty tak uszlachetował, że nie mógł ruszyć się z miejsca i dostał się w ręce policji.

Schwytany bandyta podczas śledztwa wydał kilkunastu innych, z których policja większość aresztowała. Stanowili oni trzy pracujące zgodnie bandy. Z zeznań ich wynika, że mają oni na swym sumieniu 80 napadów bandyckich i prze-

szło 50 gwałtów, dokonanych na kobietach. Mężczyźni zazwyczaj ograbiali ze wszystkiego, co mieli przy sobie, nie wyłączając ubrania, a z kobietami postępowali po zwierzęcemu. W kryjówce leśnej bandytów policja wykryła cały skład torebek damskich, drogich rękawiczek, puderniczek i in. drobiazgów.

Policja, wespół z żandarmerją, dokonała obławy w okolicznych lasach, gdzie ogółem aresztowano 520 osób, podejrzanych o udział w napadach lub o ukrywanie bandytów. Większość wszakże zwolniono.

Największą sensacją w tej skandalicznej historii jest zgodne twierdzenie wszystkich aresztowanych, iż na czele bandy stał jakiś wytworny pan z pośród wyższych urzędników miejscowych, który w wielu nocnych napadach osobiście brał udział.

Władze śledcze wyteżają całą energię, aby wysledzić tego tajemniczego „wytwornego pana”.

Błyskawica uderzyła w Drapacz nieba



Jednemu z fotografów amerykańskich udało się dokonać niezwykle oryginalnego zdjęcia momentu, gdy błyskawica uderza w najwyższy drapacz nieba w Nowym Jorku.

OTTO BURG

W służbie junkrów pruskich

— Wy, Schober, dawno byliście na przepustce?
— Tylko raz panie szefie — odrzekł uczeń, drząc trochę z zimna — dwa miesiące temu.

— To wy macie apetyt na dziewczynki?
Schober milczał, zaciskając usta, chociaż koledzy jego mówili bardzo chętnie na ten temat całymi godzinami.

— Taki prawiczek jeszcze. W wojsku należy zaradzić wszystkiemu. Ja was nauczę samowystarczalności i parę groszy zawsze się oszczędzi. Na wojnie nie wychodziliśmy z okopów po kilka miesięcy, więc każdy wybierał sobie jakąś sympatię wśród kolegów. Wy możecie robić to samo.

— To jest zboczenie i nie wolno tego robić — rzekł Reinhardt.

— Co wy tam gadacie bujdy? Jak niema kobiet, to wtedy co robić? Schober, więc kogo sobie wybieracie?
— Nikogo panie szefie! Niema potrzeby.

— Schober, wy jesteście ofermą i starą babą. Wtedy płakaliście na café koszary. Mamin synek jesteście. Tak, jesteście ofiarą pękniętego kondona. Prawda?

— To już jest zanadto, mogę nie odpowiadać wcale na takie pytanie — zaprotestował po raz pierwszy w wojsku Schober.

— Co ja widzę? Schober opiera się swemu przełożonemu? Kto to widział? Natychmiast włożyć na szafkę i krzyć, czem jesteście. Czego jesteście ofiarą?

Po chwili Schober stał na szafie i powtórzył kilka ra-

25)

zy żadaną odpowiedź. Koledzy tylko milczeli ponuro i szef pozwolił im wrócić do łóżek, czując, że trochę przebrał miarę.

Einkranz leżał już trzeci dzień w izbie chorych. Lekarz wojskowy, kapitan Kohl, zbadał go i wysłuchał dokładnie, jednak chorobę określił, jako biegunkę. Willy domagał się, aby zawiadomiono o tym fakcie komendanta szkoły, ale kapitan, będąc typowym karierowiczem, nie chciał wpłacać się osobiście w tak przykrą sprawę i wszystko zatuszował, obiecując jednak uczniowi, że sporządzi raport. Teraz, w trzecim dniu choroby, odwiedził go Reinhardt, który z fałszywie określonego rozpoznania domyślił się prawdy, nie jednak nie mówił choremu, by go nie denerwować, gdyż ten w podnieceniu wciąż jeszcze kazał krwawą. „Niechaj ukrywają przed pułkownikiem, prawda zawsze wypłynie na wierzch, a wtedy będzie chryja” — pomyślał.

Dostać się do izby chorych było marzeniem całej szkoły i trudno było wymyślić jakąś nową chorobę, na którą możnaby poleżeć parę dni i wypocząć należycie. Hemoroidy, reumatyzm, przeziębienia, a nawet i grype, kapitan Kohl leczył rycyną i szarą maścią, dwoma uniwersalnymi środkami na wszystkie choroby w wojsku. Bywało, ktoś skarżył się na chory żołądek, a feler posmaruje mu jodyną okolice nerek. Chory na wywichnięcie nogi musi zażyć potężną dawkę rycynusu, zależnie od humoru lekarza.

Gdy ktoś próbował protestować, w książce chorych zostawał zapisany, jako „zdrow” i „symulant”, czego konsekwencją była paka.

Znajdowali się jednak markieranci, którzy zastrzykiwali sobie pod skórę różne świństwa, pili jodynę i terpeninę, aby tylko mieć przepisana gorączkę, dzięki czemu mogli jakiś czas grać spokojnie w brydża, śmiejąc się z lekarza, podczas gdy faktycznie chory wracali do ćwiczeń. Najgorzej w takim wypadku mieli się ci, którzy cierpieli na natarcia nogi od obuwi: z powodu takiego głupstwa nie mogli się zwolnić, więc ćwiczyli, przeklinając lekarza możliwie najdosadniej.

Einkranz odpoczywał tylko cztery dni, gdyż „Sadysta” zażądał od lekarza, aby wypisał tego „symulenta” i kapitan Kohl usłusznie to zrobił, chociaż chory czuł się jeszcze niedobrze.

Po powrocie do kompanji rzekł:

— Myślę, czy nie plunąć na wszystko i stanąć do raportu o zwolnienie.

— Zrobisz bardzo dobrze — odrzekł Otto.

— Jeżeli ty Willy, odejdziesz to i ja także — odezwał się Schober.

— Baba z wozu, koniom lżej — mruknął Burg.

— Zwiewajcie obydwa, bo was zgębia na śmierć — poradził Reinhardt.

— Willy ma pecha, a Schober jest za nerwowo — rzekł Burg.

— Obaj są do niczego — podchwycił Otto.

— Nie umieją salutować.

— Nie potrafią pić i grać w karty.

— Willy Einkranz szuka sprawiedliwości.

— Schober nie uważa przełożonego za boga.

— Jeszcze obaj nie zapomnieli myśleć po cywilnemu.

— Mają złą notę z prezencji.

— Nie znają pieprzonych kawałków.

— Interesują się książkami cywilnymi.

— Nie ganiają kolegów, gdy mają służbę.

— Willy nie daje się bić po głbie.

— Schober daje się, lecz płacze jak niuńka, zamiast uśmiechać się na wzór Guhla.

— W każdym razie żaden z nich nie nadaje się na oficera.

— Tak jest. Żaden nie umie stuknąć obcasami jak należy.

— Nawet nie dbają o honor munduru.

— Nie modlą się do błyszczących guzików.

— Nie chcą śmiać się z głupich dowcipów instruktorów.

(D. c. n.)

ROBOTNIK

Jest
najpoczytniejszym
organem
świata
pracy

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.